

Fryderyk Nguyen  
Uniwersytet Wrocławski  
Wydział Filologiczny  
ORCID: 0000-0003-3444-3347

„ROZPĘD DO NIESKOŃCZONOŚCI”  
A „METAFIZYCZNE NIENASYCENIE” – TEORIA PSYCHIKI  
WEDŁUG TADEUSZA MICIŃSKIEGO  
W RECEPCJI STANISŁAWA IGNACEGO WITKIEWICZA

Tadeusz Miciński i Stanisław Ignacy Witkiewicz byli dotychczas konfrontowani ze sobą z kilku zasadniczych powodów. Punktem wyjścia do ukazywania twórczości jednego pisarza w kontekście dzieł drugiego była przede wszystkim ich znajomość – przyjacielska, choć niepozabawiona wzajemnej krytyki. Witkacy na kartach swoich pism wielokrotnie wspominał o starszym artyście; zobrazował go w powieści *622 upadki Bunga, czyli Demoniczna kobieta* jako Maga Childeryka<sup>1</sup>, zadedykował mu powieść *Nienasycenie*. Uznawał Micińskiego za jednego z najwybitniejszych polskich pisarzy, często cytował i oddawał mu hołd<sup>2</sup>. Michał Głowiński sugeruje, że to dzięki autorowi *Szewców* dzieła Micińskiego doczekały się po śmierci ich twórcy większego zainteresowania<sup>3</sup>, pogłębione badania nad spuścizną Witkacego zaini-

- 1 Pierwowzory bohaterów *622 upadków Bunga* odnalazła Anna Micińska (zob. A. Micińska, *Wstęp*, w: S.I. Witkiewicz, *622 upadki Bunga, czyli Demoniczna kobieta*, wstęp i oprac. A. Micińska, posł. J. Degler, Warszawa 2015, s. 28).
- 2 Miciński sportretował Witkacego w *Nietocie* jako Księcia Huberta – o rzeczywistych pierwowzorach postaci powieści zidentyfikowanych na podstawie ustnej relacji autora *Szewców* pisał Kazimierz Czachowski w szkicu *O Stanisławie Witkiewiczu (Pod piórem*, Kraków 1947, s. 102).
- 3 M. Głowiński, *Prace wybrane*, t. 1, *Powieść młodopolska. Studium z poetyki historycznej*, Kraków 1997, s. 320.

cjowały penetrowanie rejonów związanych z jego inspiracjami, m.in. właśnie tekstów Mitasa.

Zbieżność poetyki utworów obu twórców zauważano szczególnie w powieściach, które zaliczane są do Witkacowskiej kategorii powieści-worka. Jak pisze Włodzimierz Bolecki, Miciński i Witkacy tworzyli prozę, w której fabuła była jedynie pretekstem do wyłożenia myśli – wykłady na tematy naukowe łączyli oni z opisami perypetii bohaterów, wykorzystywali różne style narracji. Miciński zapoczątkował ten sposób pisania, zapowiadając nurty awangardowej prozy XX wieku, a Witkacy zaczerpnął zeń wiele pomysłów na potrzeby swoich utworów<sup>4</sup>. Wojciech Sztaba w książce *Gra ze sztuką. O twórczości Stanisława Ignacego Witkiewicza* zauważa z kolei: „nie ma takiego wątku, tematu w sztuce Witkacego, którego nie można by odszukać i w twórczości Micińskiego”<sup>5</sup>. Podobieństwo widzi przede wszystkim w obrębie wyobraźni literackiej artystów, pełnej szaleństwa i nadmiaru.

Zbieżnością nieopisaną dotychczas w żadnym szerszym studium są refleksje pisarzy na temat ludzkiej psychiki<sup>6</sup>. Pokrewieństwo to ujawnia się przede wszystkim w ich podejściu do kwestii „metafizycznego nienasycenia” – kategorii często używanej przez Witkacego<sup>7</sup>, dla której inspiracją mogło być zawarte w pismach Micińskiego przekonanie o obecnym w człowieku „rozpędzie do nieskończoności”. Pisarze zwracali uwagę na fundamentalne dla człowieka nieustanne poszukiwanie spełnienia, wykraczające poza fizjologię, które nie może zostać w pełni zadowolone przez zaspokojenie potrzeb cielesnych.

4 W. Bolecki, *Poetycki model prozy w dwudziestoleciu międzywojennym. Witkacy, Gombrowicz, Schulz i inni*, Kraków 1996, s. 72.

5 W. Sztaba, *Gra ze sztuką. O twórczości Stanisława Ignacego Witkiewicza*, Kraków 1982, s. 169.

6 Pewne wskazówki na ten temat znajdują się w artykule: E. Foltyn, R. Foltyn, *Witkacowskie inspiracje twórczością Tadeusza Micińskiego*, w: *Witkacy 2014: co jeszcze jest do odkrycia? Materiały międzynarodowej konferencji naukowej z okazji 75. rocznicy śmierci Stanisława Ignacego Witkiewicza. Słupsk, 17–20 września 2014*, red. J. Degler, Słupsk 2016, s. 320–321.

7 Zdaniem Jana Błońskiego na tym jednym doznaniu opiera się właściwie cała twórczość artysty (J. Błoński, *Witkacy. Sztukmistrz, filozof, estetyk*, Kraków 2000, s. 40).

Witkacy tak pisze o nim w *Narkotykach*<sup>8</sup>: „Jest w człowieku pewne nienasylenie istnieniem samym, związane z samym faktem koniecznym istnienia osobowości, które nazywam metafizycznym [...]” (WNN 18)<sup>9</sup>. W *Pożegnaniu jesieni* stwierdza, że jest ono „absolutnie niemożliwe do zaspokojenia, to picie nieskończoności przez wąską rurkę jak mazagran” (PJ 126). Miciński, choć nie używał określenia „nienasylenie metafizyczne”, również zwracał uwagę na tę właściwość psychiki człowieka w swoich tekstach, na przykład w *Xiędzu Fauście*:

[...] poza życiem ludzkim kryje się świat mało lub wcale niedostępny naszej świadomości [...] w tym »Ponad« kryje się sfera owego raj, który na ziemi kończy się tylko nudą, zwątpieniem lub przesytem. W organizacji ludzkiej jest pierwiastek – często – znikająco drobny – owej metafizyczności (XF 78).

Chociaż podobne myśli pojawiały się wcześniej u innych autorów (np. u Arthura Schopenhauera<sup>10</sup>, a nawet u św. Augustyna<sup>11</sup>), pokrewieństwo poglądów pisarzy z pewnością nie jest przypadkowe.

- 8 Skrótem tym odsyłam do zbiorowego wydania *Narkotyków i Niemytych dusz* S.I. Witkiewicza (oprac. A. Micińska, Warszawa 1993). Poza tym, przywołując w tekście artykułu dzieła Micińskiego i Witkacego, posługuję się następującymi oznaczeniami: N = T. Miciński, *Nietota. Księga tajemna Tatr*, Warszawa 2004; XF = T. Miciński, *Xiędz Faust*, oprac. W. Gutowski, Kraków 2008; BU = S.I. Witkiewicz, *622 upadki Bunga, czyli Demoniczna kobieta*, oprac. A. Micińska, Warszawa 2015; PJ = S.I. Witkiewicz, *Pożegnanie jesieni*, oprac. W. Bolecki, Wrocław 2014; WN = S.I. Witkiewicz, *Nienasylenie*, oprac. J. Degler i L. Sokół, Warszawa 1996; JW = S.I. Witkiewicz, *Jedynę wyjście*, oprac. A. Micińska, Warszawa 1993. Cyfry po skrótach oznaczają numer stronic.
- 9 Tę wypowiedź oraz kilka kolejnych zdań przepisze trzy lata później niemal słowo w słowo przyjaciel Witkacego ks. Henryk Kazimierowicz w artykule *Laicyzm i sakralizm*, opublikowanym w „Przeglądzie Katolickim” w 1933 roku (*Powiernik Witkacego. Pisma rozproszone ks. Henryka Kazimierowicza*, wstęp P. Pawlak, przypisy M. Łowejko, P. Pawlak, Warszawa 2017, s. 351; cytata na s. 368–369). Źródła cytatu nie podano.
- 10 „Z wyjątkiem człowieka żadna istota nie dziwi się własnemu istnieniu, dla wszystkich zaś jest ono zrozumiałe samo przez się, tak iż go nie zauważają [...]. Kiedy więc tak zastanawia się i dziwi, powstaje też właściwa tylko człowiekowi potrzeba metafizyki; a zarazem jest on *animal metaphysicum*. Co prawda, w zaraniu swej świadomości traktuje też siebie jako coś zrozumiałego samo przez się. Ale nie trwa to długo, bardzo szybko zaś, wraz z pierwszą refleksją, pojawia się owo zdziwienie, które jest matką wszelkiej metafizyki” (A. Schopenhauer, *Świat jako wola i przedstawienie*, t. 2, tłum. J. Garewicz, Warszawa 2009, s. 223–224).
- 11 Por. spostrzeżenia Junga dotyczące refleksji św. Augustyna o ludzkich pożądaniach w *Wyznaniach i Państwie Bożym* (C.G. Jung, *Symbole przemiany. Analiza preludeum do schizofrenii*, przekł. R. Reszke, Warszawa 1998, s. 98, 170).

Zwłaszcza, jeśli weźmiemy pod uwagę, iż Witkacy właśnie Micińskiemu zadedykował powieść o znamionym tytule *Nienasycenie*.

Pisarze wielokrotnie dyskutowali ze sobą na tematy literackie, społeczne i filozoficzne – odzwierciedleniem tego są dysputy prowadzone przez Bunga z Magiem Childerykiem w *622 upadkach Bunga*<sup>12</sup>. Niebezzasadne wydaje się więc przypuszczenie, że ich wspólne rozmowy mogły również dotyczyć psychologii. Obaj interesowali się tą tematyką – Miciński słuchał wykładów Wilhelma Wundta na Uniwersytecie w Lipsku<sup>13</sup>, Witkacy przechodził zaś terapię u psychoanalityka Karola de Beauraina, a później wnikliwie czytał książkę Ernsta Kretschmera *Körperbau und Charakter* (WNN 154). Autor *Nietoty* znał się ponadto z wybitnym polskim psychiatrą Janem Mazurkiewiczem i według Bogusława Habrata znać go musiał również Witkiewicz<sup>14</sup>.

W koncepcjach dotyczących psychiki artyści opierali się na czujnej obserwacji ludzkich zachowań oraz wnikliwej introspekcji, nie byli jednak naukowcami i nie prowadzili badań eksperymentalnych. Ich refleksje psychologiczne były skoncentrowane na fundamentalnych problemach człowieczeństwa i wiązały się ściśle z poglądami filozoficznymi, dlatego należy je sytuować w obrębie psychologii nieempirycznej.

W niniejszym szkicu najwięcej miejsca poświęcę powieściom (nie pomijając oczywiście innych tekstów prozatorskich, publicystycznych, dramaturgicznych czy lirycznych). Ich porównanie wydaje się zasadne ze względu na zbliżoną poetykę utworów Micińskiego i Witkacego. Pisarze w swoich powieściach poświęcili wiele miejsca zagadnieniom dotyczącym bytu człowieka – jego psychice i rządzącym nią prawom. Pewne wskazówki daje tu także sam Witkacy; chociaż częściej powoływał się na fragmenty dramatów czy poezji, to właśnie o powieściach Micińskiego napisał, że zawierają „metafizyczny pogląd autora”. W klasyfikacji zawartej w recenzji *Wniebowstąpienia* Jerzego Mieczyśława Rytarda określił *Xiędza Fausta* Micińskiego jako utwór, które-

12 Zob. J. Błoński, *Od Stasia do Witkacego*, Kraków 1997, s. 43–44.

13 Zob. J. Tynecki, *Inicjacje mistyka. Rzecz o Tadeuszu Micińskim*, Łódź 1976, s. 160.

14 B. Habrat, *Dziś tylko psychiatrzy zajmują się monadami. Od neurobiologii do socjologii u Witkacego*, w: *Witkacy 2014: co jeszcze jest do odkrycia?*, red. J. Degler, Słupsk 2016, s. 84.

go artystyczna forma stanowi środek do wyrażenia stosunku pisarza do tajemnicy istnienia. Z kolei *Nietotę* nazwał wprost powieścią metafizyczną, w której filozofia twórcy została wysłowiona eksplicytnie<sup>15</sup>.

Witkacy zaznaczał, że Miciński był przede wszystkim artystą i nie stworzył kompletnego systemu – myślicielstwo odgrywało u niego raczej rolę bodźca dla twórczości<sup>16</sup>. Autora *Szewców* pasjonowały przede wszystkim wartości formalne dzieł mentora, jednak ich treść nie mogła być dla niego obojętna, skoro planowaną pracę o Micińskim zamierzał opatrzyć również „dowodami twierdzeń”<sup>17</sup>. Warto zauważyć, że *Xiądz Faust* był czytany przez Witkacego w okresie, gdy ten ściślej zainteresował się tematyką psychologiczną za sprawą terapii u zakopiańskiego doktora Karola de Beauraina. Psychoanalityczne sesje rozpoczęły się w 1912 roku, a zakończyły w marcu roku następnego.

W tym właśnie czasie Witkiewicz poznał nową wówczas powieść Micińskiego, jeszcze przed jej oficjalną publikacją. Napisał o niej w liście do Heleny Czerwijowskiej 28 sierpnia 1912 roku: „Miciński jest cudowny, jakkolwiek pewnych kombinacji niedobrze jeszcze rozumiem. Jego ostatnia powieść jest wspaniała (*X. Faust*). Nowy krater utworzył się w tym wulkanie”<sup>18</sup>.

### *Ci, którzy wybrali szaleństwo*

*Nienasycenie*, które Witkacy poświęcił pamięci Micińskiego, rozpoczyna motto wzięte z wiersza *Samobójca*, znajdującego się w tomie *W mroku gwiazd*: „Ja wybierając los mój, wybrałem szaleństwo”<sup>19</sup>. Cytat powtarza się w powieści dwukrotnie: najpierw zostaje przywołany w kontekście stanu głównego bohatera Genezypa Kapena podczas pobytu jego w szkole oficerskiej (WN 275), a w dalszej partii dzieła

15 S.I. Witkiewicz, „*Wniebowstąpienie*” J.M. Rytarda, w: tegoż, *Pisma krytyczne i publicystyczne*, oprac. J. Degler, Warszawa 2015, s. 18–19.

16 Zob. tegoż, *Formalne wartości dzieł Micińskiego*, w: tegoż, *Pisma krytyczne i publicystyczne*, s. 30.

17 Zob. tamże, s. 34.

18 Tegoż, *Listy do Heleny Czerwijowskiej*, w: tegoż, *Listy*, t. 1, oprac. T. Pawlak, Warszawa 2013, s. 220.

19 T. Miciński, *Samobójca*, w: tegoż, *Poezje wybrane*, wstęp i oprac. W. Gutowski, Kraków 1999, s. 145.

wypowiada go przed śmiercią generalny kwatermistrz armii polskiej Erazm Kocmołuchowicz (WN 605).

Bohaterowie potęgują w sobie poczucie nienasycenia i starają się zapelnąć je różnorakimi, często skrajnymi przeżyciami i czynnościami. Odbywa się to na tle przemian społecznych – zmierzchu zachodniej kultury, mechanizacji życia; zanikają indywidualność i przeżycia wyższe, których motorem jest, zdaniem Witkacego, metafizyczne nienasycenie. Genezyp nie poddaje się tym tendencjom. Postanawia dotknąć tajemnicy istnienia i z tego powodu, doprowadzony do skrajnego niedosytu, popada w szaleństwo. Towarzyszy temu komentarz narratora:

Pewnego stopnia i jakości indywidualiści mogli się jeszcze pokazywać na tym świecie jedynie w postaci wariatów. Są jednak wariaci, którzy w pewnej epoce, w pewnym układzie stosunków, mogliby być uważani za normalnych, a w innej epoce i układzie muszą być wariatami, i są wariaci absolutni, którzy w każdym systemie byłiby nie-do-przystosowania. Zypcio należał do tych pierwszych (WN 512).

Witkacy ukazuje zatem beznadziejną perspektywę protagonisty, który mając do wyboru wyzbyć się indywidualności lub popaść w obłąd, wybiera to drugie wyjście. Cytat z Micińskiego ilustruje tragizm tej decyzji – w *Samobójcy* odnajdujemy analogiczną alternatywę: „jam tułacz – ale będę miał królestwo własne”<sup>20</sup>. Los Genezypa dzieli również kwatermistrz Kocmołuchowicz, nazywany wielokrotnie jedynym genialnym człowiekiem swojej epoki – jedynym, który do końca pozostał tajemniczy. Generał zauważa to podobieństwo, używając słów na pozór humorystycznych: „Tęgi z ciebie wariat, Zypek, ale ja lubię takich, potrzebuję ich i będę bronił. To rasa wymierająca. A może ja też jestem wariat? Cha, cha!” (WN 572). Kocmołuchowicz nazywany jest szaleńcem przez swoją kochankę, Persy Zwierżontkowską (WN 578), a przed egzekucją sam się tak określa, przytaczając wspomniany fragment wiersza autora *Nietoty*.

W swoich postawach Kapen i Kocmołuchowicz przypominają postać z prozy Micińskiego – tytułowego bohatera powieści *Xiądz Faust*.

---

20 Tamże, s. 145.

Faust, będąc człowiekiem niezwykłym – jednocześnie kapłanem, uczonym, mistykiem i żołnierzem – popada w obłąkanie za cenę poznawania duchowych głębi. Mimo doznania „spotężnienia ducha” po przeżyciu kataklizmu w Mesynie (XF 119) zaczyna nieświadomie popełniać straszliwe czyny. Nie przypisuje ich jednak sobie, lecz zmarłemu ojcu Imogeny – dziewczyny, którą wziął pod opiekę. Uświadomiony przez nią, że to on był ich sprawcą, mówi: „Więc to ja? Zdawało mi się, że podróżowałem – – pomnę, czułem się psychicznie chorym – – Monstrum, które małoletnich – – ten żebrak przemierzył – ten ludojad, który pił twą krew – –” (XF 186). W przeciwieństwie jednak do Genezypa Faust zostaje uzdrowiony mocą własnej Jaźni (XF 187).

Trzykrotne powtórzenie cytatu z *Samobójcy* to nie jedyne fragmenty *Nienasycenia*, w których twórczość Micińskiego przywoływana jest w kontekście szaleństwa. Kiedy Genezyp zauważa w sobie istnienie drugiej osobowości, nazywanej też „drabem” i „sobowtorem”, pchającej go do czynów bezmyślnych i morderczych, przywołuje fragment wiersza *Zamek duszy*: „A prowadzi mnie jakaś mściwa ręka, a prowadzi mnie wiekuisty ból!...” (WN 78)<sup>21</sup>. Liryka Micińskiego zostaje użyta, aby wystawić stan Genezypa także w analogicznym ustępie, w którym bohater ponownie odczuwa obecność obcej mu jaźni. Odbiera ją jako nieznanego, straszego pana, „który nie raczył się nawet przedstawić”, a który „za niego załatwiał wszystko – bezczelnie, pospiesznie, bez namysłu, na pewno, bezapelacyjnie” (WN 322). Następnie młody Kapen słyszy w swym wnętrzu głos krzyczący w „grotach, które rzeźbi sen i obłąkanie” (WN 323)<sup>22</sup>. O obcej, nieświadomej części psychiki inspirującej niechciane przez człowieka działania, pisał Miciński w *Wicie*: „Gdy osobowość jest uspiona, pojawia się mniej lub więcej wyraźnie coś innego – co myśli, żąda – w wyjątkowych razach oddziela się jako sobowtór”<sup>23</sup>.

21 Właściwie: „a prowadzi mnie jakaś mściwa ręka – / a prowadzi mnie – wiekuisty żal” (T. Miciński, *Zamek duszy*, w: tegoż, *Wybór poezji*, oprac. W. Gutowski, Kraków 1999, s. 134).

22 Właściwie: „Z grot czarnych, które rzeźbi sen i obłąkanie” (T. Miciński, *Meduza*, w: tegoż, *Wybór poezji*, s. 183).

23 T. Miciński, *Wita*, Warszawa 1926, s. 214.

Ostatecznie drzemiący w głębiach psychiki „drab” zwycięża nad świadomością Genezypa i popycha go do bezsensownej zbrodni – młody Kapen, doprowadzony do skrajnego nienasycenia pragnień, zabija przypadkowo spotkanego pułkownika Michała Węborka (WN 460–461). Nierozmyślnego zabójstwa dokonuje także tytułowa postać *Xiędzka Fausta*: mędrzec zabija we śnie zwyrodniałego hrabiego Niegoja, ojca ukochanej Miry – niejako bilokuje, ponieważ pojawia się w miejscu odległym o „mil tysięcy” od wagonu sypialnego pociągu, w którym się znajduje, i pozbawia okrutnika życia. Zastanawiając się, co tak naprawdę uśmierciło hrabiego, Piotr dochodzi do wniosku, że musiał to być sobowtór żyjący w nieświadomości Fausta: „[...] zabijać na mil tysięcy od nas i nawet tego nie uświadamiać? sobowtór jakiś opuści nasz dom, a świadomość, jak lokaj niedbały, tego nie zauważy?...” (XF 77). Oczywiście trzeba zaznaczyć, że opisywane w powieściach zbrodnie mają inny charakter – Faust dokonuje swojego czynu w imię sprawiedliwości, za sprawą nieznannej, duchowej siły, Genezyp morduje zaś bez powodu, posługując się młotkiem.

Opisywanie skrajnych stanów psychicznych było charakterystyczne dla twórczości obu artystów. Witkacy często posiłkował się sformułowaniami starszego przyjaciela, który wcześniej przed nim sięgał po tę tematykę – uważał Micińskiego za mistrza słowa, cenił jego poezję i dramaturgię ponad wszelką inną twórczość literacką swoich czasów<sup>24</sup>. Powinowactwo ich myśli sięga jednak głębiej. Pisarze nie tylko w podobny sposób opisywali szaleństwo, lecz także zbieżnie tłumaczyli, skąd pojawiło się ono u bohaterów ich dzieł.

### ***Kompleks nienasycenia***

W publicystycznej książce *Niemyte dusze* Witkacy streszcza na wstępie teorię psychoanalityczną Sigmunda Freuda i jego następców. Wyjaśniając pojęcie „kompleksu niższości” Alfreda Adlera, powołuje się na Micińskiego:

24 S.I. Witkiewicz, *Formalne wartości dzieł Micińskiego*, „Wiadomości Literackie” 1925, nr 12, s. 29.



[...] istnieć to znaczy rozwijać się i iść naprzód (i to do ostatnich nieomal chwil życia), a stanie na miejscu jest równoznaczne z cofaniem się, z powolną śmiercią. W tym „transcendentalnym” prawie [...] leży źródło kompleksu niższości, na tym tle, że mimo iż jest nam dany, **jak by wyraził się Tadeusz Miciński, „rozpęd do nieskończoności”** [podkreślenie – F.N.], nikt z nas nie może go w swoim istnieniu w całej pełni ziścić i życie nasze jest wypadkową najróżniejszych starć naszych danych z otaczającym nas układem osób, sił społecznych i natury materialnej, których wypadkowa, często z punktu widzenia żądań jednostki wykoślawiona lub wręcz dla niej katastrofalna, stanowi to, co określamy mianem historii naszego życia (WNN 199).

Witkiewicz pisze, że kompleks niższości jest obecny w każdym indywiduum, ponieważ wynika on „z samych podstaw istnienia, które jest rozwojem, i z ograniczeń, które ten rozwój z konieczności na swej drodze napotyka” (WNN 200)<sup>25</sup>. Daje wyraz przekonaniu, że wszyscy ludzie cierpią na niego w mniejszym lub większym stopniu, ponieważ wszelkie, choćby najdoskonalsze wypełnienie życiowego niedosytu jest zawsze ograniczeniem i kompromisem. Dzieje się tak, ponieważ apetyty człowieka są bezmierne „w związku z nieskończonością czasu i przestrzeni i potencjalną, graniczną, subiektywną możliwością nieskończoności we wszystkich swoich spełnieniach (zaczynając od pragnienia wiecznego trwania i rozpierania się nieskończonościowego w przestrzeni)” (WNN 200)<sup>26</sup>. Witkacy zwraca przy tym uwagę na melancholię towarzyszącą żądzom już spełnionym – na tle „niedosiężnej nieskończoności” nawet ziszczenie wszelkich ludzkich marzeń pozostawia jedynie poczucie nudy (WNN 201). Refleksję zawartą w *Niemitych duszach* można poszerzyć o spostrzeżenie z *Pożegnania jesieni*: „tylko droga do czegoś jest czymś istotnym – osiągnięty cel jest niczym” (PJ 136). Bohaterowie powieści i dramatów Witkacego używają wszelkie możliwe siły życiowe do realizacji swych wybujałych marzeń i zamiarów, lecz natychmiast tracą nimi zainteresowanie, gdy tylko je spełnią<sup>27</sup>.

25 Por. inny fragment *Niemitych dusz*: „[...] człowiek nie jest przez to, że jest po prostu i koniec, ale przez to, że ma pewien kierunek, rozwija się, że staje się czymś więcej, niż jest w danej chwili, że przerasta siebie [...]” (WNN 198).

26 Pragnienie to nie jest obce bohaterom utworów literackich Witkacego – np. Atanazego Bazakbala z *Pożegnania jesieni* rozpiera „żądza życia i trwania wieczność całą” (PJ 493).

27 Zob. J. Błoński, *Od Stasia do Witkacego*, dz. cyt., s. 31.

Autor *Szewców* poszerza znaczenie koncepcji Adlera, naginając ją do własnych przekonań, a posługuje się przy tym metaforyką zaczerpniętą z dzieł Micińskiego – w dodatku sam powołuje się na niego. Świadczy to o tym, że Witkacy w swoich rozważaniach psychologicznych czerpał nie tylko z psychoanalityków. Miciński być może nie nauczał go w sensie naukowym, lecz bezsprzecznie pobudził jego myślenie w tym kierunku<sup>28</sup>.

Pewną sugestię dają tu notki z dziennika Bronisława Malinowskiego. 11 października 1912 przyszedł antropolog zapisuje, że rano czytał Wilhelma Wundta, a następnie rozmawiał z młodym Witkiewiczem o powieści Micińskiego *Xiędz Faust*<sup>29</sup>. 1 listopada wspomina: „Wieczór od ½ 10 do 11 czytam Wundta i trochę Micińskiego”<sup>30</sup>. W tym czasie Malinowskiego i Witkacego mocno zajmowała problematyka psychologii, czego świadectwem są wspomniane zapiski pierwszego oraz listy drugiego. Autor *Szewców* był w trakcie psychoanalitycznej terapii u doktora Karola de Beauraina<sup>31</sup>, w wyniku której zaczął analizować swoje sny. Okres ten zbiega się z powstaniem *Xiędza Fausta*, którego Witkacy czytał przedpremierowo – dlatego też związek jego refleksji psychologicznych z poglądami Micińskiego wydaje się prawdopodobny. Jak pisze Janusz Degler, autor *Nietoty* był wówczas swoistym mentorem towarzystwa, w którego skład wchodziłi prócz młodego Witkiewicza i Malinowskiego także Leon Chwistek, Tadeusz Nalepiński i Tadeusz Szymberski<sup>32</sup>. Miciński być może dyskutował z młodszymi przyjaciółmi o ludzkiej psychice – osobiście zresztą słuchał wcześniej wykładów Wundta, którego teksty czytał Malinowski we wzmiankowanym 1912 roku.

28 Konrad Niciński uważa, że wpływ Micińskiego na Witkacego i jego otoczenie był raczej magnetyczny i nie wiązał się z „systematyczną pracą mistrz–uczeń” (K. Niciński, *W poszukiwaniu nowego człowieka. Trzy projekty formacyjne w kulturze polskiej lat 1905–1930*, Warszawa 2016, s. 27).

29 B. Malinowski, *Dziennik w ścisłym znaczeniu tego wyrazu*, oprac. G. Kubica, Kraków 2002, s. 220.

30 Tamże, s. 243.

31 De Beauraina znał również Miciński: „Potem u Stasia Mici[ńskiego] i Beaurain”, tamże, s. 167–168).

32 J. Degler, *Słownik postaci rozpoznanych*, w: S.I. Witkiewicz, *622 upadki Bunga...*, dz. cyt., s. 490.

Przywołany przez Witkacego w *Niemytych duszach* „rozpęd do nieskończoności” nie jest dosłownym cytatem. Autor *Nienasycenia* mógł mieć na myśli „nieskończony rozpęd miłości” – sformułowanie, które pojawia się w poemacie *Pieśń tryumfującej miłości* zawartym w *Nietocie* Micińskiego. Utwór opisuje uczucie idealne; w tekście kochanek mówi, że razem z ukochaną wzleci na szczyty gór i stamtąd ukáže jej marność królestw świata, by następnie odlecieć z nią do „rodzinnej ziemi gwiazd”. Tęskni za miłością „beźmierną”, która może dać „rozkosz bezgraniczną” – uznaje ją za świętą, porównuje do instancji Boskiej: „Ja – Ty – i Wiara nasza – Trójca nierozdzielna – n i e s k o ń c z o n y r o z p ę d m i ł o ś c i, świetlającej się ponad chaosem niebytu – Adonai!...” (N 70; podkreślenie – F.N.). Podmiotem pieśni targają bezgraniczne pragnienia, dostrzega on lichotę ziemskiego dostatku, a spełnienia poszukuje w nieskończoności, którą może osiągnąć tylko poprzez miłość.

Inne możliwe źródło cytatu znajduje się w *Xiędzu Fauście*. Gdy tytułowy bohater wtajemnicza Piotra w tajniki duchowe, tłumaczy, że chrześcijaństwo obudziło „potęgę nieświadomego”, które w średnio-wieczu najpełniej zakwitły w „Dantem, romantyce wojen krzyżowych, w malarstwie Dziotta, w religijności świętego Franciszka, w szalonej odwadze gotyku i conquistadorów, którzy tak bardzo m i ł o w a l i n i e s k o ń c z o n o ś ć !” (XF 143; podkreślenie – F.N.).

W żadnym z tych kontekstów Miciński nie odwołuje się do koncepcji „kompleksu niższości” Alfreda Adlera. Zarówno podmiot *Pieśni tryumfującej miłości*, jak i ksiądz Faust mówią o bezkresie ludzkich pragnień, akcentują raczej potrzebę odnalezienia niewyczerpanego źródła, skąd można czerpać nasylenie, niż poczucie niewystarczalności. Z jakiegoś jednak powodu Witkacy przytacza słowa Micińskiego przy okazji omawiania Adlerowskiej wersji psychoanalizy – być może ze względu na to, że zauważył w słowach przyjaciela poetyckie ujęcie własnych refleksji. Chociaż sformułowania autora *Nietoty* mają przede wszystkim charakter literacki, a nie dyskursywny, przebija z nich wyraźny pogląd o właściwościach psychiki człowieka. W pierwszym cytowanym fragmencie została ukazana przepaść między ludzkimi tęsknotami a znikomością bogactw świata. Podmiot nie zadowala się

materialnymi dobrami, lecz cechuje go dążenie do nieskończoności, opisywane poprzez porównania ze sferą sakralną. Tak samo należy rozumieć wspomniane w *Xiędzu Fauście* „umiłowanie nieskończoności”. Miciński poprzez słowa księdza sugeruje, że wynika ono z drzemających w człowieku niepoznanych, nieświadomych sił – w ten sposób wyjaśnia też natchnienia mistyczne i religijne. Zbliżone przekonanie wielokrotnie ujawniał w swojej twórczości Witkacy (choć inaczej interpretował owe „potęgi nieświadomego”). Dlatego, mimo że w tekstach Micińskiego nie ma mowy dosłownie o „rozpędzie do nieskończoności”, możemy przypuszczać, iż autor *Szewców* chciał się odwołać właśnie do tej myśli swego mentora<sup>33</sup>.

Refleksje polskich pisarzy mają wiele punktów stykowych z poglądami Alfreda Adlera, lecz nie są z nimi tożsame. Zbieżność stanowi tu przede wszystkim myśl, że istota ludzka jest zawsze zorientowana „ku czemuś”. Wiedeński psychiatra kładł jednak akcent na człowieczy pęd do zdobywania mocy, uznania, osiągnięcia doskonałości, które jego zdaniem wynikają z poczucia bycia nie w pełni wartościowym<sup>34</sup>. Wizja dążenia do ideału była bliska również Micińskiemu<sup>35</sup>, gdzie indziej jednak poszukiwał on źródła tego pragnienia; pisał w tym kontekście o nieznanach głębinach w duszy ludzkiej, dla których jedynym spełnieniem może być nieskończoność. Witkacy wywodził zaś nienasyce nie z zadziwienia Tajemnicą Istnienia<sup>36</sup>. Polscy twórcy nie uznawali kompleksu niższości za naczelną powód psychicznych pragnień – do

33 Małgorzata Szpakowska zauważa, że kompleks niższości w ujęciu Witkacego jest związany z „dążeniem do transcendencji” (M. Szpakowska, *Światopogląd Stanisława Ignacego Witkiewicza*, Wrocław 1976, s. 137). O tej dążności wspominał bardzo często w swoich tekstach Miciński, stąd niebezzasadne wydaje się przypuszczenie, że mógł swoimi refleksjami „zarazić” młodszego przyjaciela.

34 Zob. H.E. Lück, *Historia psychologii. Orientacje, szkoły, kierunki rozwoju*, przekł. D. Szarkowicz, W. Zeidler, Warszawa 2008, s. 125–126.

35 Zob. K. Niciński, *W poszukiwaniu nowego człowieka...*, dz. cyt., s. 48.

36 Również Schopenhauer wywodził z uczucia zdziwienia istnienie potrzeb metafizycznych: „[...] wszystko to urasta wreszcie do [...] owego zdziwienia, które ogarnia cały ogrom problemu, jaki w każdym czasie i w każdym kraju absorbuje szlachetniejszą część ludzkości i nie daje jej spokoju. Rzeczywiście, niepokojem, który utrzymuje w nieustannym ruchu zegar metafizyki, jest świadomość, że nieistnienie tego świata jest równie możliwe jak jego istnienie” (A. Schopenhauer, *Świat jako wola i przedstawienie*, t. 2, dz. cyt., s. 240–241).

strzegali niedobór bardziej fundamentalny, leżący u samej podstawy bytu człowieka, związany z niezbywalnym poczuciem niewystarczalności świata w stosunku do bezkresu ludzkich dążeń. Ze względu na te różnice należałoby w przypadku rozważań Micińskiego i Witkacego mówić raczej o „kompleksie nienasycenia”.

Trzeba zaznaczyć, że traktowanie wyższych aspiracji człowieka przez Micińskiego i Witkacego dalekie było od redukcjonizmu charakteryzującego myśli Sigmunda Freuda, który w *Poza zasadą przyjemności* uznawał ich istnienie za skutek tłumienia popędów zwierzęcych<sup>37</sup>. Według austriackiego psychiatry metafizyczne dążenia – mówiąc językiem Witkacego – zanikłyby, gdyby każdy człowiek mógł w pełni zaspokoić potrzeby swojego ciała. Polscy pisarze byli odmiennego zdania. Uznawali, że wszelkie drogi zaspokajania ludzkiego niedosytu są niewystarczające – czy będzie to folgowanie instynktom niższemu, czy też oddawanie się twórczości artystycznej, religijnej lub filozoficznej. Witkiewicz odróżniał pragnienia psychiczne wynikające z wyodrębnienia osobowości od instynktów czysto zmysłowych<sup>38</sup>. I chociaż zauważał, że pierwsze z nich ludzie często usiłują zagłuszyć drugimi, mają one dwa odrębne źródła – potrzeby metafizyczne wynikają z poczucia bezpośrednio danej jedności osobowości i są nie pochodne od tzw. uczuć życiowych. Wielokrotnie spierał się o to z Malinowskim (np. JW 43), którego poglądy były bliższe Freudowskiemu.

37 „[...] nie wierzę w taki popęd wewnętrzny i nie widzę sposobu, w jaki można by ocalić to tak miłe złudzenie. Nie wydaje mi się, by dotychczasowy rozwój człowieka wymagał innego wyjaśnienia niż rozwój zwierząt, a to, co u mniejszości jednostek ludzkich zaobserwować można jako nieustanne dążenie do dalszego doskonalenia się, da się bez wysiłku zinterpretować jako skutek tłumienia popędów, na którym opiera się to, co najcenniejsze w ludzkiej kulturze. Stłumiony popęd nie rezygnuje nigdy z dążenia do pełnego zaspokojenia [...] wszystkie namiastki, formacje reaktywne i sublimacje są niewystarczającego do tego, by usunąć trwające napięcie, a z różnicy między przyjemnością osiągniętą a pożądaną wytwarza się czynnik napędowy, który nie pozwala wytrwać w żadnej z osiągniętych sytuacji, lecz wedle słów poety »w wiecznym dążeniu mierzy uparcie, gwałtownie w niebiosy« (Mefistofeles w *Fauście* Goethego, cz. 1, scena w pracowni, przekład E. Zegadłowicza)” (S. Freud, *Poza zasadą przyjemności*, przekł. J. Prokopiuk, Warszawa 1975, s. 62–63).

38 Zob. K. Pomian, *Powieść jako wypowiedź filozoficzna*, w: *Studia o Stanisławie Ignacym Witkiewiczu*, red. M. Głowiński, J. Sławiński, Wrocław 1972, s. 15–16.

Rozpęd do nieskończoności jest czymś innym niż używane przez Freuda pojęcie „libido”, będące siłą wywołującą popęd płciowy<sup>39</sup>. Nie można go także łączyć z psychoanalityczną „zasadą rozkoszy”, wedle której miałyby być skonstruowana cała ludzka działalność psychiczna dążąca do zdobycia zadowolenia. Zdaniem austriackiego psychiatry wszelkie popędy, również „popędy jaźni”, ukierunkowują człowieka do poszukiwania przyjemności<sup>40</sup>. Opisywane przez Micińskiego i Witkacego pragnienie jest czymś więcej – przejawia się nie tylko w nieustannej pogoni za szczęściem, lecz także w potrzebie przekroczenia własnej egzystencji, doświadczenia Tajemnicy Istnienia<sup>41</sup>. Z tego względu ich rozważania różnią się np. od pragmatyzmu Williama Jamesa, który za główny cel ludzkiego życia uznawał „dążenie do zdobycia, utrzymania lub odzyskania szczęścia”<sup>42</sup>.

Refleksje polskich pisarzy można porównać z koncepcjami Carla Gustava Junga z *Symboli przemiany* opublikowanych w – *notabene* – 1912 roku. Myśliciel utożsamiał w tej pracy pojęcie „libido” z pojęciem „energii psychicznej”, która jest „czymś więcej, jak tylko zwykłym zainteresowaniem erotycznym”<sup>43</sup>. Jung, podobnie jak Witkacy, uznawał, że wyższe sfery aktywności ludzkiej są pochodnymi popędu seksualnego – nie mają w nim jednak swojego źródła, lecz stanowią bardziej od niego rozwiniętą formę przejawiania się libido. W *Niemytych duszach* można znaleźć bardzo podobne stwierdzenie: „węzłowiska erotyczne [...] muszą być do pewnego stopnia funkcjami szerszego ogólnego dążenia do samopotwierdzenia się i ugruntowania gatunku” (WNN 199). Wątpliwe, by Witkacy lub Miciński czytali wspomnianą pracę twór-

39 S. Freud, *Wstęp do psychoanalizy*, przekł. S. Kempnerówna i W. Zaniewicki, Kęty 2010, s. 205.

40 Tamże, s. 233.

41 Warto wspomnieć, że choć poglądy polskich artystów o źródłach nienasycenia różniły się od myśli Freuda, austriacki psychiatra również uważał, że niemożliwe jest pełne zaspokojenie owego niedosytu. Wyjaśniał ten fakt ułomnością natury ludzkiej i niedoskonałością instytucji regulujących życie społeczne, przede wszystkim zaś obarczał winą kulturę (S. Freud, *Kultura jako źródło cierpień*, przekł. J. Prokopiuk, Warszawa 2013, s. 41–42).

42 W. James, *Odmiany doświadczenia religijnego. Studium ludzkiej natury*, przekł. J. Hempel, przykład uzupełnił, opracował i przedmową opatrzył B. Baran, Warszawa 2011, s. 79.

43 C.G. Jung, *Symboly przemiany...*, dz. cyt., s. 176–177.

cy psychologii analitycznej – podobieństwo to należy rozpatrywać jako koincydencję wynikającą z typowych dla epoki zainteresowań.

### ***Sposoby opisywania i zaspokajania nienasyceń***

Miciński obrazuje otchłań tęsknot człowieka za pomocą symboli zaczerpniętych z natury. Czyni tak chociażby w wierszach zamieszczonych w *Nietocie* – w *Drodze do Kezmarku* czytamy: „Nieskończoność we mnie trwa – / Lśni szmaragdy czarnych borów” (N 114). W wierszu *Przy Skale Pisanej* pojawia się natomiast wers „Serce tęskni do morza i tronów” (N 115). W innym fragmencie zacytowanej powieści Zolima mówi do Arjamana: „Ty, który masz niebo nicości nad sobą, noc antarktyczną w swym sercu – i tylko głęboko tam, najgłębiej – niedojrzany pieni się Ocean strasznej niepohamowanej, nie z tego świata – metafizycznej radości!” (N 219). Witkacy podobnie – w ogromie świata przyrody widzi metaforę niedosytu Genezypa, bohatera *Nienasyceń*:

    Za każdym pagórkem, za każdą kępą drzew, spoza której wysuwały się gnane wiosennym wichrem, już prawie letnie obłoki, zdawała się ukrywać nowa, nieznaną krainą, w której miało się spełnić wreszcie nienazwane: spełnić i zastygnąć w nieruchomej doskonałości (WN 208).

Jednocześnie ów bezkres może się jawić jako alegoria ludzkiego ograniczenia. Choć wszechświat jest ogromny, nie jest nieskończony – w przeciwieństwie do ludzkich pragnień. Silnie odczuwa to Hela Bertz w *Pożegnaniu jesieni*: „metafizyczne prawie nienasyceń, na którego zaspokojenie nie wystarczyłoby nawet wszystkich gwiazd i mgławic Mlecznej Drogi” (PJ 44–45), „dusza jej uleciała razem z dźwiękami organów, tłukąc się z dziką żądzą nieskończoności o granice wszechświata” (PJ 207). Górskie krajobrazy również wzbudzają w Heli nieposkromione pragnienia: „Hela, wpatrzona rozszerzonymi oczami przed siebie, w kierunku południowych gór, zdawała się wchłaniać w siebie wszechświat cały w bydlęcym zapamiętaniu. Straszliwe nienasyceń objęło jej głowę prawie dotykalnymi mackami” (PJ 332). Ksiądz Hieronim Wyprztyk mówi o niej, że jej serca nasycić się nie da: „to bezdena próżnia, której nic zapełnić nie zdoła” (PJ 401). Zdaniem Daniela C. Geroulda, bezdenne pożądania Heli zostały w powieści metaforycz-

nie zilustrowane w postaci węża tłukącego głową o szkło, którego bohaterka trzyma w klatce w swoim pokoju<sup>44</sup>.

Uniwersum widziane w tej perspektywie staje się dla jednostki więzieniem, skąd nie ma żadnej ucieczki. Doświadcza tego kompozytor Putrycydes Tengier z *Nienasyccenia*, który przeżywa twórcze natchnienie zrodzone „z męki samotności i tęsknoty, dla której Nieskończoność sama była granicą i więzieniem” (WN 233). Z kolei Genezyp, cierpiąc z powodu „poczucia niewystarczalności”<sup>45</sup>, w miarę dorastania pojmuję, że nigdy nie zdoła znaleźć ostatecznego wyrazu dla swoich niezmiernych apetytów:

Nie rozumiał ten bydlak, że całe życie jest w ogóle nie-do-spełnienia, że przyjdzie (ale czy zdąży przyjść przed śmiercią?) czas, w którym za tymi pagórkami odczuwać się będzie tylko dalsze pagórki i równiny, a dalej tylko okrągłość dożywotniego więzienia na małej gałce, w bezmiernych pustyniach p r z e - s t r z e n n e g o i metafizycznego nonsensu – kiedy te pagórki (a do diabła z tymi pagórkami! – ale czy jest coś bardziej uroczonego jak pagórek?) przestaną się rysować na ekranie nieskończoności i staną się tylko symbolami ograniczenia i końca (WN 208–209).

Takie samo spostrzeżenie wysuwa w *Nietocie* Miciński, używając jednak bardziej podniosłego stylu, z licznymi anaforamami, zestawiając ludzką głębię nie tylko z elementami krajobrazu, lecz także z rzeczywistością duchową:

Ani przez pustynie, ani przez góry, ani przez morze, ani przez gwiazdy, ani przez sny, ani przez myślenie, ani przez milczenia, ani przez miłość, ani przez tęsknotę, ani przez wiry zwątpień – Dusza wyrazić się nie może. Ani przez to wszystko razem wzięte. Ani przez Boga, unoszącego się nad tym Chaosem ciemnym. Ani przez Lucifera, który zszedł w otchłań, o której Bóg zapomniał. Ani przez wszystko, czego jeszcze wśród licznych tysiącleci myśl ludzka się dowie (N 19).

U obu pisarzy znajdujemy stwierdzenia, że bezdenne pragnienia człowieka stoją u podłoża wszystkich jego czynów – zarówno codzien-

44 D.C. Gerould, *Stanisław Ignacy Witkiewicz jako pisarz*, przekł. I. Sieradzki, Warszawa 1981, s. 364.

45 Zob. J. Błoński, *Doświadczenie dekadencji w powieściach S.I. Witkiewicza*, w: *Studia o Stanisławie Ignacym Witkiewiczu*, dz. cyt., s. 51.



nych, jak i nadzwyczajnych – tych szlachetnych, jak i tych budzących grozę<sup>46</sup>. W *Niemytych duszach* Witkacy, omawiając dalej kompleks niższości, pisze, że:

[...] może być przyczyną największych czynów ludzkich, mających pierwszorzędną wagę dla całej ludzkości, a jednocześnie może być źródłem wszelkich niskich, najniższych może ze wszystkich, uczuć: zazdrości, zawiści i bezsilnej wściekłości tak zwanych z rosyjska „nieudaczników” (może nieudanków lub nieudałków) w stosunku do tych, których życie pociągnęło wzwyż (WNN 202).

Według autora *Szewców* fundamentalne poczucie nienasycenia może zatem zostać dobrze lub źle „wygrane” (WNN 202). Brzmi to jak parafraza refleksji księdza Fausta o ludzkiej wolności wyboru: „Życie jest świętością, jak nie było jeszcze świętych, i wraz potworem, jak nie było jeszcze potworów” (XF 76), „[...] przekonałem się, że jest przed nami góra najwyższej świętości i otchłań najstraszliwszych zbrodni” (XF 95). U Micińskiego myśl ta jest wyartykułowana w o wiele bardziej górnolotnych słowach, lecz jej sens pozostaje taki sam jak u Witkiewicza.

Bohaterowie powieści Witkacego usiłują zaspokoić swoje bezmierne żądze na rozmaite sposoby; niemalże każda czynność może stanowić dla nich próbę nasylenia. W powieści *622 upadki Bunga, czyli Demoniczna kobieta* tytułowego protagonistę cechuje „przyzwyczajenie narkotyzowania się czymkolwiek bądź” (BU 154). Można tak scharakteryzować większość postaci występujących w dziełach autora *Szewców* (a także Micińskiego – choć obierają one różne drogi do zaspokojenia swych tęsknot)<sup>47</sup>. Pisał już o tym Jan Błoński: „[...] wbrew interesom społeczności usiłują obudzić w sobie (najczęściej na próżno) poczucie Tajemnicy. Nurzają się w najdzikszym erotyzmie, szukają sztucznych rajów, stale ryzykują życie, inscenizując je na podo-

46 Jung podobnie pisze o libido: „Libido to popęd ukierunkowany na cel [...]. Owo libido jest siłą naturalną, zarazem dobrą i złą, to znaczy obojętną pod względem moralnym” (C.G. Jung, *Symbolo przemiany...*, dz. cyt., s. 165).

47 Miciński i Witkiewicz nie byli jedynymi autorami, którzy dostrzegali tę właściwość psychiki człowieka. Refleksja na ten temat pojawiała się m.in. w twórczości Stanisława Przybyszewskiego. Jak pisze Jan Błoński, młodopolski artysta w tekście *Z psychologii jedynostki twórczej* zauważył, że całe ludzkie życie może się stać „zwykłym szukaniem środków odurzenia” (J. Błoński, *Od Stasia do Witkacego...*, dz. cyt., s. 57).

bieństwo bajki, legendy, opowieści, spektaklu<sup>48</sup>. Zwróciła na to uwagę również Małgorzata Szpakowska:

Literacka twórczość Witkiewicza daje się odczytać między innymi jako opis beznadziejnej pogoni za nieosiągalnymi przeżyciami metafizycznymi. [...] bohaterowie usiłują oszukiwać niezaspokojone pragnienia za pomocą rozmaitych środków zastępczych, przez swoją nieautentyczność w oczywisty sposób nieskutecznych. Z chaotycznych zabiegów, zmierzających do spotęgowania intensywności istnienia, pozostają tylko rozczarowanie, zniechęcenie i nuda<sup>49</sup>.

Swoistym komentarzem dla wspomnianych sposobów zapełniania życiowego niedosytu są *Narkotyki* Witkacego. W tekście tym pisarz zauważa, iż niezależnie od epoki wśród ludzi zawsze istniała potrzeba odurzenia – zaspokajana przez zażywanie środków pobudzających lub bardziej zaawansowane i wysublimowane czynności, takie jak twórczość religijna, artystyczna i filozoficzna (WNN 16–18). Za przyczynę tego stanu rzeczy pisarz uznaje rozwój świadomości, która „doprowadzona do pewnego stopnia wyostrenia nie mogła wprost znieść samej siebie wśród metafizycznej potworności Istnienia” (WNN 16) – stąd odwieczne poszukiwanie środków dla jej ukojenia. Wspomniana cecha ludzkiej psychiki jest „motorem różnych działań i może nadawać specjalne zabarwienie czynnościom niebędącym bezpośrednim jego [metafizycznego nienasycenia – przyp. F.N.] przejawem” (WNN 18). Stąd bierze się różnorodność zabiegów zmierzających do wypełnienia niedosytu. Metafizyczne nienasycenie, „które polega na ograniczoności każdego indywiduum w Czasie i Przestrzeni i na przeciwstawieniu się jego nieskończonej całości Istnienia” (WNN 18), Witkacy uznaje za podstawowe dążenie ludzkiej psychiki. Odciska ono piętno na wszelkich innych potrzebach człowieka – może prowadzić do kompulsywnego spełniania żądz biologicznych, do konsumpcyjnego przesytu, do wyuzdanego erotyzmu; stanowi też natchnienie dla religii, sztuki i filozofii – to na nim fundowane są wszelkie inne wartości w życiu

---

48 J. Błoński, *Witkacy*, dz. cyt., s. 146.

49 M. Szpakowska, *Światopogląd Stanisława Ignacego...*, dz. cyt., s. 67.

człowieka<sup>50,51</sup>. Wybór metody zaspokajania owego nienasycenia artysta uzależnia od tego, czy kompleks ten dominuje w psychice danego osobnika, czy jest tylko „podrzedną składową całości” (WNN 18).

Z pewnością dominuje on w psychice Heli z *Pożegnania jesieni*, o której tak pisał Daniel C. Gerould:

Dla zaspokojenia głodu metafizycznego i zlikwidowania pustki wewnętrznej, która ją prześladowe, próbuje wszelkich możliwych narkotyków, dosłownych i przenośnych. Od piętnastego roku życia, kiedy znalazła się pod urokiem Schopenhauera, Hela jest „wpatrzona w niezgłębioną tajemnicę własnego swego istnienia”. Szuka odpowiedzi w filozofii i religii, najpierw w katolicyzmie, na który zamierza się nawrócić, a później we wschodnim mistycyzmie, komunizmie, zbiorowych orgiach seksualnych, narkotykach, a przede wszystkim w śmierci i nicości, w których jest zakochana<sup>52</sup>.

Badacz zwraca uwagę na to, że podobne poszukiwanie dróg do złagodzenia tragizmu istnienia i wyjaśnienia jego tajemnicy jest udziałem postaci występujących w *Nienasyceniu*. Podstawowymi remediami, w których upatrują one swojej nadziei, miałyby być psychoanaliza, mistycyzm, narkotyki i komunizm<sup>53</sup>.

O tym, że powyższe refleksje dotyczące psychologii człowieka pełnią doniosłą funkcję w *Nienasyceniu*, pisał już Krzysztof Pomian.

### ***Wartościowanie kompleksu nienasyceenia***

Zdaniem Witkacego w dobie wygasania uczuć metafizycznych wspomniane przez Pomiana dążenie do przekroczenia przyziemnych

50 Por. tamże, s. 87.

51 W tym kontekście zbliżone wydają się uwagi Freuda dotyczące „środków łagodzących”: „Istnieją chyba trzy rodzaje takich środków: silne środki odwracające uwagę, dzięki którym możemy bagatelizować naszą niedolę, zaspokojenia zastępcze, które ją zmniejszają, i środki odurzające, dzięki którym jesteśmy na nie niewrażliwi. Coś tego rodzaju jest nieuniknione [...] takim odwracaniem uwagi jest też aktywność naukowa. Zaspokojenia zastępcze, jakie oferuje sztuka, godzą w rzeczywistość jako złudzenia, co nie zmniejsza jednak ich psychicznej skuteczności dzięki roli, jaką w życiu psychicznym gra fantazja. Środki odurzające wpływają na nasze ciało, zmieniają jego chemię. Nielatwo powiedzieć, jakie miejsce w tym szeregu zajmuje religia” (S. Freud, *Kultura jako źródło cierpień*, dz. cyt., s. 24).

52 D.C. Gerould, *Stanisław Ignacy Witkiewicz...*, dz. cyt., s. 363.

53 Tamże, s. 413–414.

doświadczeń dnia codziennego staje się coraz trudniejsze do zrealizowania, a wręcz niemożliwe<sup>54</sup>. Głód transcendencji w świecie pozbawionym wartości nie może znaleźć ukojenia<sup>55</sup>. Daje się go co najwyżej „zabić nasycaniem nadmiernym uczuć życiowych, pracą, wykonywaniem władzy, twórczością itp.” (WNN 18) lub zagłuszyć za pomocą narkotyków, które przytępiają metafizyczne tęsknoty<sup>56</sup>. W *Narkotykach* Witkiewicz wyraził przekonanie, że ten „ohydny nałóg” stopniowo przytępia metafizyczne tęsknoty (WNN 19) i pozbawia człowieka „rozpędu w Nieznane”, deformując przy tym jego osobowość (WNN 13).

Witkacy dostrzega w pragnieniu nieskończoności przekleństwo człowieka. Wielokrotnie jest ono powodem smutku i melancholii, na przykład dla księdza Wyprztyka z *Pożegnania jesieni*, którego po rozmowie z Helą Bertz opanowuje „wielki smutek beznadziejności absolutnego nienasycenia niczym” (PJ 114). W rozdziale *Rozmowy istotne* narrator wyłuszcza czytelnikowi relacje panujące między postaciami, z których każda zazdrości innym tego, czego sama nie posiada, i wyciąga następnie uniwersalny wniosek o istotach ludzkich: „Tak więc nikt nie jest zadowolony ze swego losu” (PJ 155). Jak pisze Błoński, bohaterowie powieści Witkiewicza zawsze marzą o stanie odmiennym niż aktualny<sup>57</sup>. Nawet kiedy pragnienia zostają na moment nasycone, towarzyszy temu niezwykczona tęsknota – również ludziom prostym, takim jak góral Jaś, przewodnik Atanazego, który po zażyciu kokainy odczuwa „żał okrutny za czymś, czego nigdy nie będzie, czymś absolutnie niedościgłym, a co jednak, nie wiadomo jak, staowało się, teraz oto tu” (PJ 484). Ponadto w powieściach Witkacego wielokrotnie powraca użyte w tym kontekście wyrażenie: „wszystko jest „nie to” (PJ 63–64, 84, 123, 236; WN 109, 156, 177, 282, 485, 514; JW 10).

54 Według Konrada Nicińskiego, przytoczone refleksje autora *Szewców* miały swoją antycypację właśnie w poglądach Micińskiego, przerażonego materializmem i zanikiem uczuć metafizycznych (K. Niciński, *W poszukiwaniu nowego człowieka...*, dz. cyt., s. 24).

55 Zob. M. Szpakowska, *Światopogląd Stanisława Ignacego...*, dz. cyt., s. 23.

56 Zob. tamże, s. 70.

57 J. Błoński, *Doświadczenie dekadencji*, dz. cyt., s. 55.

Postaci mówią o swym nienasyceciu, używając niekiedy ordynarnych określeń. Kompozytor Tengier, który bezskutecznie usiłuje wyrazić swój niedosyt poprzez szaleńczą muzykę, mówi o sobie: „to bydlę jest nienasycone – nic mu nie wystarcza” (WN 82). Genezyp z kolei, odczuwając przeciwstawne dążenia swojego ducha i ciała i próbując się z tej sprzeczności wyzwolić, stwierdza: „Tego trzeba dokonać tu, wlokąc za sobą ciągle żądny szaleństw, nienasycony worek organów, piekielny futerał z surowego mięsa, w którym tkwią rzadkie, tęczowo błyszczące drogie kamienie” (WN 148). W przytoczonym fragmencie bezkres pragnień przypisywany jest fizjologii, lecz w innym ustępie, gdzie narrator opisuje sylwetkę Kocmołuchowicza, zostaje uznany za właściwy zarówno dla ciała, jak i dla ducha człowieka: „To cielsko chciało się wyżyć do końca, razem ze zbitym z nim w jedną nierozzerwalną kupę, drapieżnym, nienasyconym i (powiedzmy otwarcie) brudnym w swej potędze duchem” (WN 305).

Narrator *Jedyne go wyjścia* opisuje stan Marcelego słowami:

Myśl zagwazdrana kokainowym śwędem zaczęła się rozwiewać w gówniany chaos – wściekłość głucha, pijacka, bezprzedmiotowa, wyrażająca absolutne nienasycecie niczym każdego (IP) w jego ograniczeniu wśród nieskończonej ekstensjonalności świata, zalewała resztki suchych miejsc duszy Kizior-Buciewicz: gówniał i drewniał, pierdział sobą wymarżłe otchłanie i śmierdział metafizycznie schizoidalnym rozpadem jaźni [...] (JW 217).

W przytoczonych sformułowaniach widoczne jest rozgoryczenie bohaterów z powodu tragizmu istnienia, w którym, jak mówi Sturfan w *Nienasyceciu*, „wszystko opiera się na metafizycznej, nie-do-wynagrodzenia krzywdzie” (WN 462).

Pokrewne wypowiedzi możemy znaleźć również w twórczości Micińskiego. Zazwyczaj są one wypowiedziane przez bohaterów negatywnych, którzy próbują sprowadzić przeżycia metafizyczne do instynktownych, biologicznych reakcji organizmu. Materialista Kondor mówi w *Xiędzu Fauscie* do uwięzionego Piotra: „człowiek ze swoją po-

zorną głębią – jest to kupa narządów, które chcą żreć i wyją, gdy je kopać w brzuch między *Mons Veneris* i splotem słonecznym” (XF 6)<sup>58</sup>.

U Micińskiego takich sformułowań jest jednak znacznie mniej. Autor *Nietoty* o wiele częściej traktuje umiłowanie nieskończoności jako świadectwo godności człowieka. Bezkresne tęsknoty są według autora *W mroku gwiazd* dowodem na to, że istota ludzka jest czymś więcej niż biologiczne ciało – ma w sobie pierwiastek duchowy, który czyni ją wyższą od materii. Pisarz daje wyraz temu przekonaniu na kartach *Nietoty*: „Mówi się: konsekwencja życia. Lecz jakaż konsekwencja życia mogła utworzyć tę otchłań wszelkich niemożliwych cierpień, żądź i tęsknot, która się zwie – sercem?” (N 211)<sup>59</sup>. Zaznacza, że ten aspekt egzystencji powstrzymuje człowieka przed popadnięciem w marazm oraz chroni go przed samozagładą: „Bez niego ludzkość prędko usnęłaby w socjalistycznym państwie lub wymordowała by się w walce miliarderów i robotniczych dynamitowych związków” (XF 78). Dla potwierdzenia tych myśli Miciński przytacza zdanie psychologa Williama Jamesa: „Granice naszej istoty pogrążone są w zupełnie innych wymiarach niż świat zmysłowy i poznawalny” (XF 164).

Chociaż Witkacy podkreślał tragizm życia wynikający z kompleksu nienasyceń, również postrzegał tę właściwość jako odróżniającą człowieka od zwierząt<sup>60</sup>, będącą dla niego cechą konstytutywną<sup>61</sup>. Wyższe pragnienia co prawda nigdy nie doczekują się satysfakcji, lecz są one jedyną wartością, dla której warto żyć<sup>62</sup> – męka nienasyceń stanowi nieodłączny element ludzkiego losu, a jej brak oznaczałby zezwierzęcenie i mechanizację życia. Genezyp Kapen w miarę podążania za doświadczeniem Tajemnicy Istnienia przekonuje się, że ma we wnętrzu nieznanie sobie samemu głębie, „otchłanie nieznanego”

58 Z podobną pogardą wyraża się o baronie Mangro narrator *Nietoty*: „Mangro, można swym złotem i zbrojny w wiedzę: z nienasyconym apetytem, uśmiechnięty tasemiec w tłustych wnętrznościach losu” (N 55).

59 Por. T. Miciński, *Modlitwa*, w: tegoż, *Wybór poezji*, s. 214 („Lecz skąd się biorą nadziemskie tęsknoty / I wizje światów, jakich nie ma tu?”).

60 Jak zauważa Jan Błoński, artysta pisał o tym już w *Nowych formach w malarstwie* (J. Błoński, *Witkacy*, dz. cyt., s. 18).

61 Por. K. Pomian, *Powieść jako wypowiedź...*, dz. cyt., s. 16.

62 Zob. J. Błoński, *Witkacy*, dz. cyt., s. 19–20.

(WN 253). Doświadczwszy skrajnego niedosytu wzbudzonego przez widok aktorki Persy Zwierżontkowskiej pyta siebie, „gdzie są granice duszy” (WN 380). Zachwycony zaś głębią osobowości Kocmołuchowicza stwierdza, że kwatermistrz przywraca mu wiarę w istnienie „wierzchołków duchowych”<sup>63</sup> (WN 374).

Obaj pisarze opowiadali się przeciw redukcyjnemu myśleniu o ludzkiej psychice. Przywoływali kwestię istnienia indywiduum, zwanego przez Witkacego „Istnieniem Poszczególnym”. W *Nienasyce* artysta pisze, że żadna teoria „mechano-psychologiczna” nie jest w stanie wyjaśnić...

[...] rozdziału Istnienia na wielość indywiduów, z których każde czuje się jako to jedyne ja, raz na całą wieczność, takie, a nie inne, mimo całej dowolności teoretycznej bycia kimkolwiek bądź. Tylko ta kombinacja półdowolnych danych i przypadkowości ich rozwoju doprowadziła do tego, że to właśnie indywiduum musi o sobie i może tylko o sobie powiedzieć „ja” – (w wypadku wymoczka potencjalnie). I żeby tu tysiąc Jamesów powiesiło się na własnych mózgach, problem ten wiecznym będzie, a nieprzyjęcie bezpośrednio danej jedności osobowości doprowadzi zawsze do bardzo kunsztownej może, ale zbytecznej konstrukcji pojęć, która nic istoty rzeczy nie wyjaśni (WN 182).

Marceli z *Jedynego wyjścia* pragnie doświadczać tajemnicy własnego istnienia jak najintensywniej, do granic możliwości; stwierdza bowiem: „Bez tego naprawdę nie warto żyć. Niczym nie różni się od bydlęcia człowiek czy człowieczyca, który tego nigdy nie miał” (JW 167).

O poglądach Micińskiego na kwestię osobowości pisał Wojciech Gutowski w książce *W poszukiwaniu życia nowego*, porównując jego refleksje do myśli Carla du Prela, według którego ciało i duch człowieka mają u swej podstawy metafizyczną przyczynę – podmiot transcendentny<sup>64</sup>. W tym kontekście cytował fragment *Wity*: „Osobowość uznać należy za rezultat organizmu, ten zaś tworzy się na skutek transcendentalnej zasady, wytworzonej przez naszą Jaźń”<sup>65</sup>. Jednocześnie,

63 Jest to odwołanie do wypowiedzi Jana Cymischesa z dramatu Micińskiego *W mrokach złotego pałacu, czyli Bazylissa Teofanu*.

64 W. Gutowski, *W poszukiwaniu życia nowego. Mit a światopogląd w twórczości Tadeusza Micińskiego*, Poznań 1980, s. 149.

65 T. Miciński, *Wita*, dz. cyt., s. 214.

według autora *Nietoty*, niemożliwe jest, aby jedna formuła określała zagadkowość bytu człowieka<sup>66</sup>.

W *Xiędzu Fauście* pojawia się głos kontrujący to przekonanie. Piotr mówi w duchu materializmu: „Nie ma żadnej Jaźni, »mnie«, tylko zmienne zjawisko osobowości” (XF 182). Odpowiada mu jednak Faust: „Jaźń jest czymś, co nie powtarza się, co nie da się z niczym porównać, tworzy mnie w każdym momencie od nowa” (XF 183). Książd występuje zatem przeciwko sprowadzaniu nieznanych głębi człowieka do fizjologii umysłu. Przyznaje, że osobowość kształtuje się nieustannie, lecz ma oparcie w nienaruszalnym centrum jestestwa, którym jest jaźń. Miciński wyrażał wcześniej tę samą myśl w odczycie *Król Duch – Jaźń. Poemat Juliusza Słowackiego*, krytykując płytkość psychologii pozytywistycznej. Zaznaczał przy tym, że istnienie jaźni jest widoczne tylko w prawdziwie istotnych chwilach życia („W chwilach swych jedynych, tj. gdy człowiek staje się Istnością – a nie szeregiem następujących po sobie wrażeń”<sup>67</sup>).

Należy zaznaczyć, że istnienie „kompleksu nienasycenia” było interpretowane przez Micińskiego i Witkacego na dwa odmienne sposoby. Łączyły ich przekonania o niezmiernych tęsknotach człowieka, lecz o ile autor *Nietoty* widział w tym dowód na istnienie duchowych głębin, o tyle Witkiewicz przychylił się raczej do twierdzenia, że wszystkiemu winny jest nadmierny rozwój kory mózgowej. Wedle *Niemytych dusz* niedosyt ten prędzej czy później zaniknie w wyniku postępującego uspołecznienia ludzkości (WNN 176). Z tego powodu zginie również zjawisko poczucia osobowości i stanie się to w sposób niemal niezauważalny (WN 519).

Miciński nie był ślepy na postępujące przemiany ludzkiej psychiki – jak pisze Wojciech Gutowski, autor *Nietoty* sprzeciwiał się koncepcji społeczeństwa zmechanizowanego<sup>68</sup>. W przeciwieństwie jednak do młodszego przyjaciela widział nadzieję na zmianę kierunku tego procesu. Konrad Niciński zauważa, że choć wizja człowieka u obu arty-

66 Zob. W. Gutowski, *W poszukiwaniu życia nowego*, dz. cyt., s. 150.

67 T. Miciński, *Król Duch – Jaźń. Poemat Juliusza Słowackiego*, w: tegoż, *Pisma rozproszone*, dz. cyt., s. 258.

68 W. Gutowski, *W poszukiwaniu życia...*, dz. cyt., s. 139.



stów zbudowana była na podobnym pesymistycznym założeniu, dotyczącym nadchodzącej katastrofy cywilizacyjnej, to przewidywania Witkacego cechował skrajny pesymizm, u Mitasasa zaś znajdujemy próby przełamania kryzysu poprzez formowanie nowej duchowości<sup>69</sup>. Według badacza powieści Micińskiego można traktować jako „zapis drogi poszukiwania duchowości we współczesnym świecie”<sup>70</sup>.

\*

Niezależnie od wspomnianych różnic Witkacowska koncepcja metafizycznego nienasycaenia wydaje się silnie związana z refleksjami Tadeusza Micińskiego zawartymi w *Nietocie* czy *Xiędzu Fauście*. Główną wskazówką jest tutaj fragment *Niemytych dusz*, w którym autor *Szewców* powołuje się na słowa mentora o „rozpędzie do nieskończoności”, mając zapewne na myśli przywoływane już sformułowanie „nieskończony rozpęd miłości” z *Nietoty* lub „miłowanie nieskończoności” z *Xiędza Fausta*. Witkacy przytaczał słowa Micińskiego również w wielu innych tekstach, cytował poezje i dramaty, uznawał go za swój autorytet, który silnie wpłynął na jego twórczość. Ponadto właśnie w czasie wzmożonego zainteresowania psychologią w 1912 roku czytał *Xiędza Fausta* – powieść zawierającą obszernie wywody na temat teorii psychiki. Wynika z tego, że obecny w pismach Witkiewicza kompleks nienasycaenia mógł zostać zainspirowany m.in. przez poglądy Micińskiego.

Zbieżne myśli dotyczące teorii psychiki można znaleźć w całej historii filozofii i psychologii, m.in. u Schopenhauera, Adlera, w pewnej mierze także u Freuda. Powiązanie refleksji Witkacego z twórczością i myślą Micińskiego wydaje się jednak niezaprzeczalne. Poza cytatami z dzieł autora *Nietoty*, świadczy o nim również pokrewieństwo w zakresie sposobów opisywania wspomnianego kompleksu nienasycaenia. Choć artyści różnie interpretują pochodzenie owej właściwości ludzkiej psychiki, obaj zauważają w niej cechę wyróżniającą byt człowieka od życia zwierząt, dostrzegają jej wartość. Dla Micińskiego jest ona

69 K. Niciński, *W poszukiwaniu nowego...*, dz. cyt., s. 10.

70 Tamże, s. 50.

dowodem na istnienie głębin duchowych w człowieku, według Witkacego zaś zniknie w miarę uspołecznienia cywilizacji.

W niniejszym szkicu nie ma na to miejsca, lecz istotne dla dalszych badań nad tym tematem byłoby przebadanie pozostałych tekstów Micińskiego i Witkacego, szczególnie pism filozoficznych autora *Szewców*. Omówione fragmenty powieści są jednak w tym kontekście znamienne, ponieważ obaj twórcy kreowali psychikę postaci w nich występujących w myśl własnych teorii o życiu wewnętrznym człowieka. Zachowania bohaterów można więc potraktować jako egzemplifikacje wpływu, jaki wywiera na ludzkie życie niemożliwy do wyleczenia „kompleks nienasyceń”.

### Bibliografia

- Błoński J., *Doświadczenie dekadencji w powieściach S.I. Witkiewicza*, w: *Studia o Stanisławie Ignacym Witkiewiczu*, red. M. Głowiński, J. Sławiński, Wrocław 1972.
- Błoński J., *Od Stasia do Witkacego*, Kraków 1997.
- Błoński J., *Witkacy. Sztukmistrz, filozof, estetyk*, Kraków 2000.
- Bolecki W., *Poetycki model prozy w dwudziestoleciu międzywojennym. Witkacy, Gombrowicz, Schulz i inni*, Kraków 1996.
- Czachowski K., *Pod piórem*, Kraków 1947.
- Degler J., *Słownik postaci rozpoznanych*, w: S.I. Witkiewicz, *622 upadki Bunga, czyli Demoniczna kobieta*, wstęp i oprac. A. Micińska, postł. J. Degler, Warszawa 2015.
- Foltyn E., Foltyn R., *Witkacowskie inspiracje twórczością Tadeusza Micińskiego*, w: *Witkacy 2014: co jeszcze jest do odkrycia? Materiały międzynarodowej konferencji naukowej z okazji 75. rocznicy śmierci Stanisława Ignacego Witkiewicza. Słupsk, 17–20 września 2014*, red. J. Degler, Słupsk 2016.
- Freud S., *Kultura jako źródło cierpień*, przekł. J. Prokopiuk, Warszawa 2013.
- Freud S., *Poza zasadą przyjemności*, przekł. J. Prokopiuk, Warszawa 1975.
- Freud S., *Wstęp do psychoanalizy*, przekł. S. Kempnerówna i W. Zaniewicki, Kęty 2010.
- Gerould D.C., *Stanisław Ignacy Witkiewicz jako pisarz*, przekł. I. Sieradzki, Warszawa 1981.
- Głowiński M., *Powieść młodopolska. Studium z poetyki historycznej*, Kraków 1997.
- Gutowski W., *W poszukiwaniu życia nowego. Mit a światopogląd w twórczości Tadeusza Micińskiego*, Poznań 1980.

- Habratt B., *Dziś tylko psychiatrzy zajmują się monadami. Od neurobiologii do socjologii u Witkacego*, w: *Witkacy 2014: co jeszcze jest do odkrycia? Materiały międzynarodowej konferencji naukowej z okazji 75. rocznicy śmierci Stanisława Ignacego Witkiewicza. Słupsk, 17–20 września 2014*, red. J. Degler, Słupsk 2016.
- Huysmans J.-K., *Na wspak*, przekł. J. Rogoziński, Kraków 2003.
- James W., *Odmianny doświadczenia religijnego. Studium ludzkiej natury*, przekł. J. Hempel, przekład uzupełnił, oprac. i przedmową opatrzył B. Baran, Warszawa 2011.
- Jung C.G., *Symbole przemiany. Analiza preludeum do schizofrenii*, przekł. R. Reszke, Warszawa 1998.
- Lück H.E., *Historia psychologii. Orientacje, szkoły, kierunki rozwoju*, przekł. D. Szarkowicz, W. Zeidler, Warszawa 2008.
- Malinowski B., *Dziennik w ścisłym znaczeniu tego wyrazu*, oprac. G. Kubica, Kraków 2002.
- Micińska A., *Wstęp*, w: S.I. Witkiewicz, *622 upadki Bunga, czyli Demoniczna kobieta*, wstęp i oprac. A. Micińska, posł. J. Degler, Warszawa 2015.
- Miciński T., *Król Duch – Jaźń. Poemat Juliusza Słowackiego*, w: tegoż, *Pisma rozproszone*, t. 1: *Eseje i publicystyka 1896–1908*, oprac. i red. M. Bajko, W. Gutowski, Białystok 2017.
- Miciński T., *Nietota. Księga tajemna Tatr*, Warszawa 2004.
- Miciński T., *Poezje wybrane*, wstęp i oprac. W. Gutowski, Kraków 1999.
- Miciński T., *Wita*, Warszawa 1926.
- Miciński T., *Xiądz Faust*, oprac., przypisy i posł. W. Gutowski, Kraków 2008.
- Miciński T., *Życie Nowe*, w: tegoż, *Pisma rozproszone*, t. 1: *Eseje i publicystyka 1896–1908*, red. M. Bajko i J. Ławski, Białystok 2017.
- Nguyen F., *Objaśnianie marzeń sennych według Stanisława Ignacego Witkiewicza*, „Pamiętnik Literacki” 2018, z. 3.
- Niciński K., *W poszukiwaniu nowego człowieka. Trzy projekty formacyjne w kulturze polskiej lat 1905–1930*, Warszawa 2016.
- Pomian K., *Powieść jako wypowiedź filozoficzna*, w: *Studia o Stanisławie Ignacym Witkiewiczu*, red. M. Głowiński, J. Sławiński, Wrocław 1972.
- Powiernik Witkacego. Pisma rozproszone ks. Henryka Kazimierowicza*, wybrał i wstępem opatrzył P. Pawlak, przypisy M. Łowejko, P. Pawlak, Warszawa 2017.
- Schopenhauer A., *Świat jako wola i przedstawienie*, t. 2, przekł. J. Garewicz, Warszawa 2009
- Stala M., *Pejzaż człowieka. Młodopolskie myśli i wyobrażenia o duszy, duchu i ciele*, Kraków 1994.
- Szpakowska M., *Światopogląd Stanisława Ignacego Witkiewicza*, Wrocław 1976.
- Sztaba W., *Gra ze sztuką. O twórczości Stanisława Ignacego Witkiewicza*, Kraków 1982.
- Tynecki J., *Inicjacje mistyka. Rzecz o Tadeuszu Micińskim*, Łódź 1976.

- Witkiewicz S.I., *622 upadki Bunga, czyli Demoniczna kobieta*, wstęp i oprac. A. Micińska, posł. J. Degler, Warszawa 2015.
- Witkiewicz S.I., *Jedynе wyjście*, oprac. A. Micińska, Warszawa 1993.
- Witkiewicz S.I., *Listy do Heleny Czerwijowskiej*, w: tegoż, *Listy*, t. 1, oprac. T. Pawlak, Warszawa 2013.
- Witkiewicz S.I., *Narkotyki. Niemyte dusze*, oprac. A. Micińska, Warszawa 1993.
- Witkiewicz S.I., *Nienasycecie*, oprac. J. Degler i L. Sokół, Warszawa 1996.
- Witkiewicz S.I., *Pożegnanie jesieni*, wstęp i oprac. W. Bolecki, Wrocław 2014.
- Witkiewicz S.I., *Formalne wartości dzieł Micińskiego*, w: tegoż, *Pisma krytyczne i publicystyczne*, oprac. J. Degler, Warszawa 2015.
- Witkiewicz S.I., „Wniebowstąpienie” J.M. Rytarda, w: tegoż, *Pisma krytyczne i publicystyczne*, oprac. J. Degler, Warszawa 2015.

Fryderyk Nguyen

*Faculty of Philology  
University of Wrocław*

“MOMENTUM TO INFINITY” AND “METAPHYSICAL INSATIABILITY”  
– THEORY OF THE PSYCHE ACCORDING TO TADEUSZ MICIŃSKI  
AT THE RECEPTION OF STANISŁAW IGNACY WITKIEWICZ

Stanisław Ignacy Witkiewicz considered Tadeusz Miciński to be one of the most important Polish authors. Miciński’s literary output was also one of the key inspirations for the author of *Szewcy*, which was repeatedly emphasized in the previous research. The affinities between body of work of both authors were noted in the field of poetics as well as in the thematics, but convergent reflections on the psychology appearing in their works haven’t been described before. This kind of analysis focuses on works of prose, specifically the so-called “bags-novels” [powieści-worki], which apart from the main storyline contain also intellectual arguments. According to Witkacy, metaphysical insatiability is man’s basic desire. He describes it as a thirst caused by the separation of human’s personality from the world and people’s amazement at the mystery of existence. Metaphysical insatiability can only be satisfied by infinity. It results in the fact that man constantly strives to transgress himself, trying to find new ways to quench his thirst. Witkacy explains the meaning of this concept in *Niemyte dusze* by referring to the concept of the inferiority complex coined by Alfred Adler, but his considerations differ from the thoughts of the Austrian psychiatrist. That is why the term “complex of insatiability” was proposed in the study. Witkacy also quotes Miciński’s phrase “impetus to infinity” [rozpęd do nieskończoności], which probably refers to the original phrase “infinite impetus of love” [nieskończony rozpęd miłości] or “love for infinity” [umiłowanie nieskończoności]. Relation between of

Miciński's and Witkacy's reflections on the psychology seems to be undeniable also due to the similarities in the method of describing the beforementioned "complex of insatiability". This attribute provokes the artistic, philosophical and religious quests of the protagonists in their novels, and is often the reason for descending into madness. Miciński and Witkacy interpret the origins of this phenomenon in various ways, but they agree that it is a constitutive feature of humanity.

**Keywords:** metaphysical insatiability, madness, inferiority complex, Tadeusz Miciński, Stanisław Ignacy Witkiewicz.